

# Gazeta Olsztyńska.

Nr. 12

Wychodzi co piątek i kosztuje kwartalnie w ekspedycji 60 fen., na pocztach 75 fen.

Olsztyn, 22 marca 1889.

Za ogłoszenia płaci się 15 fen. od miejsca wiersza drobnego.

Rok IV.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku, pod sieniami, w kamienicy p. Mockiego.

Ostatni numer w tym kwartale. Kto jeszcze gazety nie zapisał, niech to zaraz uczyni, aby następny numer na czas odebrać. „Gazeta Olsztyńska“ kosztuje na kwartał w ekspedycji 60 fen., na pocztach 75 fen., a z odnośzeniem w dom przez listowego 90 fen.

Prosimy o poparcie nas jak najlichnijszym abonamentem.

## Do Matek!

Światło dobroczynne obecnej cywilizacji stawia ludzkość coraz w lepszych warunkach pod względem wynalazków i postępu nauki.

Jednak jedna z najgłówniejszych podstaw życia — wychowanie dzieci — nie stała na stopniu gruntownego zaszczepiania dobrych zasad.

Mamy dzieła wychowawcze, pisane przez ludzi światłych, zastosowane do ducha czasu, ale czy matki czytają te dzieła? — Czy obowiązek badania charakteru dzieci i szukania środków zaradczych jest na ich uwadze w celu złagodzenia złych popędów?

Każda prawie matka wychowuje dzieci według rozwoju własnego wykształcenia, nie zgłębiając, co będzie dobrem dla ich przyszłości.

Są matki, co nie zajmują się wcale dziećmi, powierzają je obcym, nie dbając o zasady, mając tylko na celu oglądę powierzchowną, dopóki małe, bawią się dziećmi jak miłą zabawką. Ubogie matki, pracując same na utrzymanie rodziny, starają się tylko zaspakajać potrzeby cielesne, a moralność, przyszłe ich szczęście, zostawiają losowi. A przecież główny kierunek w wychowaniu jest w rękach matek. Wyrabianie charakteru wczesne daje grunt szczęścia w dalszym życiu.

Wychowanie zaczyna się od pierwszego roku życia; dobra matka wczesnie zaszczepia w sercach uczucie litości dla cierpiących, potrzebujących naszej opieki, broni od złego obchodzenia się ze zwierzętami, nie pozwala męczyć pieska, kotka, ani robaka. Bo każde stworzenie ma swoje przeznaczenie, — dzieci przy zabawie zaprawiają się do gnębienia niższych tworów Boskich. Przy takich zabawach obojętnie uczucie na cierpienia ludzkie. — Dochodzi obojętność do tego stopnia, że syn lub córka patrzy na zgon rodziców jako

wynik naturalny przeznaczenia. Tu łączą się częstokroć chciwe poglądy na spadek po rodzicach. Zapomina młodzieniec lub dziewczica, że ta ręka martwa gotowa była do wszelkich ofiar dla dzieci, że to serce biło tylko dla rodziny; materializm tłumi uczucie, a może rozpieszczenie zaszczepiło samolubstwo do tego stopnia, że dzieci zapominają o najdroższych węzłach rodzinnych. A czyja to wina? — rodziców.

Ludzie rozumni stawiając budynek, dają dobre fundamenta, zaopatrują przed wpływem powietrza. — A rodzice budując przyszłość swym dzieciom, zostawiają je nieprzygotowane na walki w życiu, nie wyrabiają panowania nad sobą, nie uczą ścisłego zachowywania zasad ewangelicznych, poczucia osobistej godności. W czym się objawia miłość macierzyńska? — W nieszczotach, w dogadzaniu wszelkim zachciankom dzieci.

Jakiż gwałt sereu rodzice zadawać muszą, chcąc przygotować te drobne rączki do pracy, ten wdzięczny uśmiech do znoszenia przykreści życiowych!

Nie jedna matka powiada: — Nacierpi się moje dziecko w przyszłości, niech dziś używa, bo któż mu będzie osładzał życie, jak zbraknie rodziców? Jest to prawda, świat nie pieści, wpręga każdego w koło ruchu ogólnego, a tych, co się ociągają w pracy, chłoszcze bez litości.

Wielkie zadanie rodziców, żeby dzieciom torować drogę do szczęścia w przyszłości; do tego pewne są drogi: nawyknienie do pracy, wyrabianie wszelkich władz w latach dziecięcych, jest podstawą do wyrabiania charakteru. Widzimy, czym jest wyrabianie sił, mamy dowody na dzieciach ludu, wczesnie wciąganych do pracy. Mamy dowody wyrabiania ruchów ciała, wyrabiania muszkułów, na nieszczęśliwych dzieciach wyćwiczonych przez kuglarzy. Giunastyka dzielnie wyrabia siły i daje zdrowie; tak się dzieje z umysłem; wczesnie rozwijając umysł i pamięć, ułatwia się nabywanie nauki.

Rozpuszczone dzieci są leniwe, zachowują wszelkie władze w nieczynności; jak członki, tak umysł może dojść do niedolegstwa, niepobudzany ciągle do działalności.

Zkąd pochodzi ta ogólna wada opieki w wychowaniu powziętych zamia-

rów, gorąco na razie popieranym, ten brak wytrwałości, stawiający nas niżej od innych przedsiębiorczych narodów? Wina to wychowania.

Wielka to praca, nieustanne czuwanie rodziców nad wyrobieniem sił, rozwijaniem umysłu, kształceniem serca. Nie każde dziecko ma umysł obiecujący i chęci do nauki, nie każde dziecko jednym sposobem prowadzić można; oko matki baczenie śledzić powinno na każdym kroku usposobienie dzieci i wynajdywać środki łagodzące charakter. Dzieci od lat najmniejszych zaniedbane, niechętnie do nauki, nie są ciekawe, nie myślą, nie badają przedmiotów otaczających, należy im tłumaczyć wszystko, co pod zmysły podpada, aby myślom podawać coraz nowy zasilek. Niejednemu człowiekowi, nie mającemu w latach dziecięcych rozumnych przewodników, następnie nauki, tak każdemu potrzebnej, poświęcenie dopiero otwiera oczy na wszystko, budzi się jakby ze snu; nie jeden przez bolesne doświadczenie dochodzi do poznania obowiązków życiowych, których mu nie wytknęli rodzice.

Wychowanie dobre w zasadach religijnych bronić będzie przed ogólną zarazą demoralizacji. Widzimy młodzież zbaczającą z drogi uczciwości i godności osobistej, goniącą za lekkimi zyskami. Brak wiary, brak miłości rodzinnej prowadzi na te bezdroża. Kto w sereu wiary nie ma, gdzie będzie szukał pociechy w godzinach smutku, ciężkich do przeżycia? Wielka odpowiedzialność ciąży na tych, którzy usiłują zachwiać wiarę, a tym sposobem popchnąć ludzkość do wielkich zbrodni.

Hańbą jest, chcieć obalić gmach wiekowy, jedyne szczęście na tej ciemnej dronze żywota, nie mogąc go zastąpić innym, dającym tak wzniosłe zasady, jakie nam daje chrześcijaństwo.

## Język polski w sejmie pruskim.

W środę zeszłego tygodnia przyszedł na porządek obrad wniosek o język wykładowy w szkołach ludowych. Obeszło tu najwięcej o udzielanie dzieciom polskim prawd religijnych w ich ojczystym języku.

Posłowie polscy, pan Czarlński i ksiądz prałat dr. Stabławski dzielnie bronili języka polskiego, ale niestety, cały sejm słuchał obojętnie ich przemówień.

Gdy sobie przypomnimy lata dawniejsze

i koleje wniosku Koła polskiego, pisze „Kuryer Poznański“, przyznać musimy, że dawniej inne było zainteresowanie się stronnictw sejmowych dla sprawy naszej. Głosy te, z którymi się przy takich sposobnościach odzywano, nie były, z małymi wyjątkami, dla nas sympatyczne; doznawaliśmy nawet takiego zawodu, że, n. p. w r. 1883, przy wniosku językowym posł warmijski ks. dr. Kolberg zwrócił się przeciw nam w ostrój filipice — ale bądź co bądź było przynajmniej z kim walczyć.

Dzisiaj oprócz majora Szmuli, który zresztą nie broni języka polskiego na Górnym Śląsku — nikt z reszty stronnictw niemieckich nie przemówił — zdaje się, jakby wszyscy czekali na to, aby jak najprędzej sprawę naszą ubić i zepchnąć ją ciężarem głosów swoich z porządku obrad.

Już to było pedpadające, że z frakcji katolickiej tylko 4 posłów ze Śląska wniosek nasz podpisał — katolicycy posłowie z Warmii usunęli się od podpisów, jak gdyby przez to znać dawali, że zgadzają się na to, aby język polski wykluczony był z powiatów reszelskiego i olsztyńskiego, aby łączność językowa dawnych ziem polskich urzędowo nie zerwana została, aby się ziściły dawne plany i zamysły Biskupa warszawskiego Tüngena.

Nie przemawiali też znane i uznane powagi z frakcji katolickiej, pozostawiając głos wyłącznie wnioskodawcy i posłowi ks. dr. Stablewskiemu.

Ostatni mówca położył główny nacisk na dążność popierania protestantyzmu w szkołach ludowych, tak samo jak na to już poprzednio zwrócił był uwagę przy obradach nad etatem kolonizacyjnym wraz z posłem ks. dr. Jażdżewskim i panem Szalszą z Górnego Śląska.

Posł ks. dr. Stablewski ma tę zaletę w przemówieniach swoich, że twierdzenia swoje popiera taką obfitością faktów i cyfr, iż nawet obfite zapiski i wyjątki z gazet, jakimi dysponuje pan tajny radca Kuegler, nie są zdolne zachwiać twierdzeń posła wrzesńskiego.

Tak same też było w środę, gdy ks. dr. Stablewski zestawiał z wielką znajomością rzeczy stosunki wyznaniowe, gdy na przykładzie parafii lubaskiej ilustrował tak zwane równouprawnienie katolików z protestantami, lub gdy przedstawiał gospodarkę ze stypendjami przeznaczonemi na popieranie niemieczyzny w dzielnicach polskich.

Niestety doszliśmy już do tego, że niewymowniejsze słowa, najpewniejsze daty i cyfry nie robią już wrażenia ani na posłów ani na ministrów.

Czegośmy się niespodziewali, ziściło się więc. Nasi posłowie warmijscy, — mniejsza o ks. kan. Borowskiego, bo ten zastępuje niemieckie powiaty brunsburski i licperski — ale powiat olsztyński, zamieszkały po większej części, a powiat reszelski po części przez ludność polską, reprezentowane przez p. Rarkewskiego, mają prawo i obowiązek żądania od swego posła obrony języka ojczystego w szkołach i kościołach. Powodowani też temi względami, prawie jednogłośnie p. R. posłem obrali, lecz niestety! p. R. od obrony języka naszego, usunął się w stanowczej chwili razem ze swoim kolegą.

Nauczka to dla nas melada.

**Mowa ks. proboszcza Siega,**  
miana na wiecu w Poznaniu, w dniu 20-go  
latego 1889 roku.

(Dokończenie).

Już ce prawda, to najpewniejsza będzie

sprawa, jeżeli nauki dzieci podejmą się rodzice sami, wszędzie i zawsze, bo po za szkołą są dzieci wyłączną ich własnością.

A cóż wtedy, kiedy rodzice czytać nie umieją? Rzadko się zdarzy, ażeby i ojciec i matka czytać nie umieli. Ale jeżeli oboje czytać nie umieją, niech się nauczy przynajmniej jedno z nich i to to, które do nauki jest sposobniejsze i pojętniejsze.

Tu wdzięczne pole mają Kółka rodzicielskie, które obudzić powinny żądę wiedzy w rodzicach, ażeby ci przeszczepili ją w dzieci swoje.

Co do Kółek rodzicielskich, najpraktyczniej zakładać takie, w których statutami wszelka polityka wykluczona a które ograniczają swoje działalność na dzieci członków. Takie Kółka nie mają obowiązku zameldowania założeńa swojego policyi, nie mają też obowiązku donosić policyi o składzie członków, a w końcu mogą przyjmować i kobiety. Wszystkich tych korzyści zaś nie mają stowarzyszenia, które usiłują mieć wpływ na sprawy publiczne. — Wprawdzie policya poznańska chce Kółka rodzicielskie w parafii św. Wojciecha w Poznaniu pod przepisy towarzystw politycznych podciągnąć, ale mejm zdaniem powinniśmy w drodze zażalenia a ewent. w drodze sądowej przejść. Czemu się zaleca Kółka rodzicielskie? Oto przez nie budzi się większe poczucie obowiązku — jak w bractwie, jak w stowarzyszeniu — macie tam i ułatwienie w wypełnianiu obowiązków ofiary i dobrego uczynku, mianowicie wobec dzieci opuszczonych i zaniedbanych.

Tu zaś trudności ze strony władz policyjnych napotykać nie będą wcale; bo ministeryalne rozporządzenie z dnia 27 lutego 1862 nauwa wszelkie strącanie się policyi. W niem wywodzi minister, że cała instrukcyja z dnia 31 grudnia 1839 odnosi się tylko do prywatnej nauki dzieci a nie dorosłych, że zatem do nauczania dorosłych niepotrzeba koncesyi policyjnej, że policya nie ma prawa zakazywać nauki dla dorosłych nawet dla rzekomego braku uzdolnienia moralnego. A więc bez wszelkich ograniczeń jest dozwolone nauczanie dorosłych. — Tak, ale jak tu dorosłych uczyć czytania? czy mają sylabizować na zwykłym elementarzu dla dzieci? Otóż to nie jest nic tak zbyt trudnego. Dorosły będzie przecież miał więcej rozeznania od małego dziecka, a więc i prędzej się nauczy. Można by i dla dorosłych nieżyć elementarz, któryby i starszemu umysłowi więcej odpowiadał. Lecz i bez onego sylabizowania na elementarzu starszemu człowiekowi nie będzie zbyt trudno nauczyć się czytania. Byle poznał głoski jako tako, niechaj zaraz weźmie się do czytania na jakiejś litanii, pieśni, którą umie na pamięć całkiem lub choć przez pół. Jak przebieje się przez trudności przy jednej litanie, już mu łatwiej pójdzie praca ta duchowa dalej. Jest to sposób bardzo stary, którego używał niejaki Jacotot. Ten mając wiele dzieci do nauki, pisał im na tablicy jakieś zdanie wszystkim zrozumiałe, znane i w niem kazał potem odszukiwać pojedyncze wyrazy i głosy i znów głosy składać w wyrazy i czytać. Jest to nauka pełna trudu, ale i pełna ćwiczenia umysłu a na pewno wiodąca do celu.

Może nie od rzeczy będzie dać choć krótką wskazówkę, jak czytanie urządzać. Najprostszyszy sposób jest najpewniejszyszy. Podał go wiele lat temu, z jakie 40 i kilka znany pisarz i filozof nasz Trentowski w swojej Chowanie, czyli nauce o wychowaniu. — Przedewszystkiem należy poznać głosy, które same się wymawiają bez pomocy innych, tak zwane samogłosy. Są to najpierw wspólne wszystkim językom głosy: a, e, i, y, o, u. Dalej właściwe polskiej mowie: ó pośrednie pomiędzy e i y, ó, pośrednie pomiędzy o i

u, nosowe ą i ę, w których zlały się głosy n i m. Wszystkie inne głosy mowy ludzkiej można tylko razem, spolem z onemi już wymienionemi wymówić, dla czego też zowią się spółgłosy. — Otóż zwykle nauczyciele silą się na wymówienie jakiegokolwiek tych niewymownych głosów i łączenie ich z samogłoskami w tak zwane zgłosy, ce się sylabizowaniem nazywa. Trentowski słusznie poleca, żeby nie silić się na wygłoszenie osobno tego, ce się wymówić samo nie da, lecz żeby uczyć od razu wymowy spółgłosów tych razem z samogłoskami, czyli żeby od razu czytać zgłosy i wyrazy.

Uczyć dzieci swoich czytania polskiego powinni rodzice choćby dla tego, ażeby ich dziecko umiało się pomodlić z książki polskiej, uczyć się wiary św. z historyi św. i katechizmu polskiego.

Czyż moglibyście rodzice dopuścić to, ażeby dziecko wasze w innym języku modły zanosiło do Boga, jak w tym, w którym je matka nauczyła pierwszych słów modlitwy pańskiej? Albo czyż modlitwa w obcym języku zdolna pouczyć i przejąć nabożeństwem serce dziecięcia twojego? Albo czyż nauka wiary zdolna przemówić do serca, trafić do woli dziecięcia twojego, jeśli mu udzielana będzie w języku obcym, przez pół załedwie, albo wcale niezrozumiałym, a choćby zrozumiałym, to w języku, który nie jest mową trafiającą do serca jego, bo nie jest mową matki jego, mową ojców jego? To uznają nawet księża niemieckiego języka, n. p. na Śląsku, którzy dzieci w ich ojczystym języku do Sakramentów św. gotują, wiedząc doskonale, że nauka udzielana w języku obcym odstręczy te młode dusze od Kościoła, od Sakramentów św., od Boga.

Rząd do czasu zapewne jeszcze w szkołach pozwala uczyć religii w ojczystym języku, ale i to bardzo niedostatecznie. Nie wiem, jak jest gdzie indziej, ale na Kujawach jest następujące w tym względzie rozporządzenie w niektórych szkołach. Nauka ma się ce dzień rozpoczynać od nauki religii, na którą w 4 dni przeznaczona jest tylko po pół godziny, a w drugiej połowie godziny udziela się nauki rachanków. Wiadomo, że pierwsze pół godziny zwykle niezmiernie się skraca, bo się wiele dzieci spóźnia. Więc nieraz pozostaje nauczycielowi załedwie kwadrans godziny na naukę religii; czego w tak krótkim czasie mają się dzieci nauczyć, jeżeli nawet czytać po polsku nie będą umiały w książce katechizmowej, albo jeżeli sam nauczyciel nie umie po polsku? W czasie nauki religii mają je nauczyciele uczyć jeszcze śpiewu pieśni kościelnych, — jak tu sobie nauczyciel poradzi, jeżeli i pieśni po polsku czytać nie będą umiały? Jest wprawdzie osobna godzina do nauki śpiewu, ale w tej godzinie mają dzieci śpiewać tylko pieśni światowe po niemiecku. W dwóch dniach są godziny początkowe całe przeznaczony na uczenie się historyi biblijnej, ale bez książek, tylko za pomocą opowiadania i po niemiecku. Czy podobna, aby się czegokolwiek nauczyły z owych pięknych i wzniósłych powieści biblijnych, opowiadanych w języku obcym? Aby się nauczyły czegokolwiek bez katechizmu i bez bibliczki, albo śpiewać pobożnych pieśni bez śpiewnika, by, broń Boże, nie ujrzały jednej litery polskiej! Jak mało dziecko z nauki bez pomocy książki może korzystać, to każdy łatwo wyrozumie. To też powszechne są dziś skargi duchowieństwa na brak w nauce religii u młodzieży szkolnej. Czy książka dopiero ma uczyć dzieci czytania polskiego, ażeby je mogli nauczyć historyi św. i prawd katechizmowych? Prawda, że instrukcyja ministeryalna z dnia 31 grudnia 1839 r. daje duchownym wolność nauczania bez pozwolenia jakiegobądź policyi, tylko o przedsięwzięciu swoim mają

miejsceową władzę szkolną zawiadomić; ale gdyby na księżę tę troskę o nauczanie dzieci czytania chciało się zwałać, jakżeż długo musiałaby trwać nauka przygotowawcza do Sakramentów św.? Waszym to znów obowiązkiem, chrześcijańscy rodzice, uzupełniać braki szkolnej nauki i uczyć dziateki swoje historii św. i katechizmu. Wy za te dusze nieśmiertelne, wam od Boga powierzone, zdacie Pana Boga rachunek, wy je zatem uczcie znać Boga i święte jego przykazania. Pamiętajmy wszyscy na to, że jedynie wiara, jedynie religia św. zapewni nam może pożądaną przyszłość pod każdym względem. Religia św. jest fundamentem wszystkich prawdziwych cnót, a zatem i miłości ojczyzny — ona tylko jedna wszystkie nasze usiłowania i prace uszlachetnia i daje im nadprzyrodzone namaszczenie. Wierność wierze ojców naszych i Kościołowi św. zapewni nam zwycięstwo, wierność temu Kościołowi, tej wierze, która przez tyle wieków prześladowana, zwyciężyła wszystkich nieprzyjaciół swoich i tym narodom, które ją przyjęły, przyniosła prawdziwą cywilizację, czyli oświatę.

Jak silną bronią jest religia w obronie narodowości, przekonuje nas pewien niemiecki prelegent w Klajpedzie, który sarka na to, że Litwini są religijni i że nie szukają szczęścia po za swymi zagrodami. Przyznaje sam, że trzymanie się zagona ojczyznego i wiary ojców jest bronią przeciw wynarodowieniu. — Księżę, ojców waszych duchownych prawie wszystkich usunięto w ogóle od nadzoru nauki szkolnej; nawet odmówiono wielu nadzoru nad nauką religii świętej, choć to prawo poręczone konstytucją pruską Kościołowi; innym księżom przyznano to prawo, ale pod warunkami, o które dopiero władza duchowna będzie musiała walczyć, których przyjąć nie może, nie chcąc się zaprzeczyć znamienia katolickiego. Otóż w tych tak ciężkich czasach do was chrześcijańscy rodzice należy stanąć na straży samych dzieci waszych. Wy matki chrześcijańskie, wy ojcowie chrześcijańscy, jesteście urodzonymi inspektorami, urodzonymi nauczycielami dziatek waszich: do domowego ogniska waszego nie dotrze żadna potęga ludzka: mogą z kolan matki brać dzieci, żeby ich ucho poić dźwiękiem obcej tylko mowy, żeby myśli każdej dziecka kazać się ubierać w szatę obcego słowa, ale wasz wspólnie odmówiony z nim paciorek w ejięzycznej mowie, wasza nauka o Bogu, o świętych Jego prawach, o świętej Jego łasce — uratuje dziecku waszemu wraz ze skarbem jego wiary i skarb jego mowy i pobożnego obyczaju narodowego.

Księżę kanclerz zapowiadając rozejm z Kościołem, oświadczył, że czego w kulturkampfe nie dało się osiągnąć w walce otwartej z Kościołem, to na innym polu w dziedzinie szkoły postara się osiągnąć. — Odtąd one coraz nowsze rozporządzenia szkolne gromem padają; a z nich może najstraszliwszem ono wykluczenie nawet nauki czytania polskiego ze szkoły.

Ufni w opatrne rządy boże choć ze ściśnionem sercem, ale spokojni patrzymy w przyszłość. Ta nawała złego, którą odparła pierś ludu wiernego w czasie wojny z Kościołem, prędzej czy później roztrąci się i dziś o pierś ludu polskiego i katolickiego, stojącego mocno przy wierze, lecz i przy języku i obyczaju ojców swoich.

## NIEMICY.

— Cesarz skero powietrze będzie dobre, w początku maja zamierza się przesiedlić do zamku Friedrichskron w Poezdamie. Dla tego nakazał urządzić go należycie do 1-go maja.

— Do Berlina ma przybyć cesarz austriacki po upływie żałoby, więc pewnie w początku sierpnia r. b.

— Cesarz Wilhelm II do masonów nie należy, choćby tego bardzo pragnął. — Na posłuchaniu, danem wydziałowi zjednoczonych związków cechowych, Cesarz widząc u p. Cobana znak masonski, zawiązał rozmowę o masonii; powiedział, że od swego ojca i dziadka słyszał wiele dobrego o loży i pytał się, czy p. Coban był obecny przy przyjmowaniu księcia Fryderyka Leopolda do loży. Pan Coban odpowiedział, że nie był, ale wyraził oraz nadzieję, że i Jego majestat jako członka masonii będzie mógł powitać. Cesarz na to się tylko uśmiechnął.

— Za uwolnienie katolickich misjonarzy z Pugu zapłacono 6 tysięcy rupii, czyli przeszło 10 tysięcy marek i wydano 6 uwięzionych Arabów. Francuski misjonarz to wyprosił.

— Mówią, że Księżę Biskup wrocławski ma zostać kardynałem.

— Jenerał Voigt Reetz mianowany został t. zw. kanonikiem katedry w Naumburgu. Jest on protestantem, lecz wielu jenerałów i dostaje taki tytuł i znaczne dochody ze skasowanych dawniej biskupstw i dóbr, które zabrane katolikom. Ci panowie biorą znaczne dochody od 2 do 15 tysięcy marek, a tylko raz w rok muszą tam być na nabożeństwie w kościele, a potem przyjąć sprawozdanie rachunkowe z tych dóbr. I mieszkania urzędowe, jak nasi kanonicy dostają, lecz te dla własnego zysku, nie mieszcząc tam, innym wynajmują. Takie katedry oprócz wymienionej znajdują się jeszcze w Brandenburgii, Magdeburgu i Merseburgu.

— Rząd pruski zakazał dalszego wydawnictwa demokratycznej berlińskiej „Volkszeitung“ i to na podstawie prawa przeciw socyalistom. Posłowie postępowi mają z tego powodu interpelować rząd w parlamencie. Gazeta ta w rocznicę śmierci cesarza Wilhelma I niekorzystny o niebożętku napisała artykuł. — Na drugi dzień tym samym nakładem wyszło nowe pismo „Der Arbeitsmarkt“, lecz i to skonfiskowano.

— W Solingen, w prowincji nadreńskiej, mieście sławnem bardzo z fabrykacji noży i nożyczek nastąpiło starcie między bandą 40 pijanych ludzi, a policją. Z powodu bójki po obu stronach wielu rannych, główny herszt aresztowany i będzie proces.

— Rozeszła się pogłoska, że ministrowie Gessler i Scholz mają ustąpić, ponieważ nie chcieli się zgodzić na wyznaczenie 2 milionów marek na fundusz do wspierania wdów i sierót po protestanckich pastorach. Żądała tej sumy t. zw. ewangelicka rada kościelna. Podobno w końcu zgodzili się na to, aby dać 800 tysięcy marek. Teraz pogłoski te ucichły.

— Ow kandydat na rabina, żyd Max Bernstein we Wrocławiu został aresztowany, gdyż wykazało się, że częściej dzieciom chrześcijańskim utaczał krew i zabierał takową.

— Hr. Herbert Bismark dostał 37-maj order, t. j. „order podwojnego smoka“ od cesarza chińskiego.

— Pokazało się, że wiele więcej jest stósunkowo akademików protestanckich niż katolickich. Żydów też wiele więcej, bo mają pieniądze w rękę i pragną wpływów.

— Duńscy, zamieszkujący Szlezwik, nie trzęsą ducha. Dziś już nawet między duńskimi dziećmi szkolnymi znajdują Niemcy przestępców politycznych. Oto w dzień królewskich urodzin wołały dzieci w Hoptrup, w powiecie Hadersleben, wychodząc po uroczystości ze szkoły: „Niech żyje Krystyan IX, król duński.“ Żandarm będący świadkiem tego, domógł o tém władzy. Małych przestępców politycznych osadzono na

karę. Każdy z nich musi przez 30 dni codziennie po nauce w szkole odsiedzieć godzinę aresztu.

— Przeciwno wychodźtwn robotników różnych uchwaliło zebranie konserwatywnych właścicieli posiadłości ziemskich w Prusach Zachodnich na dniu 4 marca w Kwidzynie rezolucją, a zarazem postanowiło wysłać do kanclerza i parlamentu petycją, ażeby rząd się o to postarał, by 1) wszyscy robotnicy byli zobowiązani mieć książeczki służbowe, 2) żeby każdy chlebodawca, zatrudniający robotnika bez takiej książeczki, był karany i 3) żeby zrywanie kontraktów było sądownie karane.

## FRANCYA.

— We Francji nowi ministrowie ostre rządy zaprowadzają i nie bejąc się krzykaczy, robią swoje a upornych karzą. Dobrze robią! Pozwelił też wrócić jednemu wypędzonemu potomkowi królewskiego rodu.

— W maju r. b. rząd postanowił urządzić dwie wielkie uroczystości: 5-go w Wersalu na pamiątkę setnej rocznicy zwołania t. zw. stanów generalnych, t. j. szlachty, duchowieństwa i mieszczan, co było początkiem rewolucji za króla Ludwika XVI-go, którego potem ścięto; druga odbędzie się 6-go maja w Paryżu na uczczenie otwarcia wystawy.

## ANGLIA.

— Angielski minister marynarki zażądał w parlamencie budowy aż 70 pancerników wojennych. Mają być zbudowane w przeciągu 4½ lat, a koszt wynoszą 430 milionów marek. — Aż strach pomyśleć, że to wszystko na większe tępienie ludzi w razie wojny. Ileby dobrego za te pieniądze uczynić można.

## SZWECYA.

— Pięknie się odezwał król do apostolskiego prefekta. Gdy ten wyraził na audyencji życzenie, by lepiej w świecie nastały czasy, by królowie byli prawdziwymi królami, a poddani byli prawdziwymi poddanymi, dodał monarcha: „a Bóg Bogiem być musi przedewszystkiem.“ Bo nie może król być dobrym królem, jeżeli nie uznaje Boga za najwyższego Pana, ani poddani wierni są i posłuszni bez tego.

## Wiadomości potoczne.

\* Olsztyn. Od niejakiego czasu zakładają się tu po wioskach kościelnych towarzystwa parafialne gospodarzy wiejskich. Niedawno temu założono za staraniem młodego p. J. Kuszy z Jondorfa takie towarzystwo w Bartegu. Za staraniem tegoż samego pana przybędzie dnia 1 kwietnia o godz. 10-tej przed południem do Bartega ks. kapelan Prahł z Jezioran (Seaburg) celem urządzenia kasy oszczędności i pożyczkowej dla tegoż towarzystwa.

Jak królewiecka „Allgemeine Ztg.“ donosi, zastrzelił się w wagonie kolejowym w blizkości Olsztyna jakiś przyzwyczajony ubrany mężczyzna. Siedział on w wagonie naprzeciw dwóch dam, wyjął nagle rewolwer, przyłożył do czoła i pociągnął, kula rozbiła czaszkę i śmierć wkrótce nastąpiła. Można sobie wystawić przerażenie owych pań. Miały one jednak jeszcze tyle przytomności, że pociągnęły za linę sygnałową i pociąg stanął. Powód samobójstwa jest dotąd niewytlomaczony.

\* Wystruń. Młynarza Schneidera i jego żonę, których w roku zeszłym tutejsze sądy przysięgłych za morderstwo skazały na

śmierci, cesarz ulaskawił i zamienił karę śmierci na dożywotne więzienie w domu karnym. Schneider z mamawy terazniejszej swój żony zamordował jej pierwszego męża w tym celu, aby się z wdową mógł ożenić.

\* Golub. Piszą stąd do pism niemieckich, że pewien mieszkaniec tutejszy podchmieliwszy sobie dobrze i nabrawszy siarczystej odwagi zaszedł przez Drwęcę rosyjskich żołnierzy, którzy przeszedli przez zamrzniętą rzekę tak niemiłosiernie jakaka poturbowali, że tenże leży obecnie bez na-

dziei wyleczenia się. Podobno bajki takie bardzo często się powtarzają, a niedawno temu mieli cywili z Prus zabić dwóch Rosyan. Nie ma co mówić, ładne stosunki pograniczne.

## A. Gliński,

restauracja pierwszorzędna  
w rynku pod sieniami nr. 12-ty

poleca się szanownej publiczności do łaskawego uwzględnienia. — Piwa krajowe i zagraniczne zawsze na składzie. — Potrawy zimne każdego czasu, mięsne i pastne.

Najwyborniejszy melony gips nawozowy, łańcuchy dla bydła, łańcuchy dla cielat, łańcuchy do szli, łańcuchy na dyszle, piły dla młynów, piły do rżnięcia desek i drzewa, nożyce dla egrodowych, rydle, stalowe szufle i łopatki, stalowe widły do nawozu i siana, zamki i okucia do okien, cement Portlandzki, 180 kilogramów na beczkę, szyny kolejowe do budowni, papę na dach, trzeinę wiążaną do sufitów gipsowych, smołę z kamiennych węgli, drzewiczki do pieców, statki rzemieślnicze do każdego rzemiosła poleca po najniższych cenach

## Maurycy Lachmann,

skład i handel żelaza.

Wszelkie nowości na wiosnę, jako płaszcze damskie, okrycia, materye na suknie z obsadami, niemieckiego i francuskiego fabrykatu poleca

## Juliusz Dittrich,

w rynku nr. 14.

Reperacye

## maszyn do szycia

wszystkich systemów

wykonują się szybko i starannie we własnych warsztatach, po jak jak najniższej cenie przez

## C. Neidlinger,

nadwornego dostawcę Jej Król. Wysokości księżniczki pruskiej Fryderyki Karolowej.

W Olsztynie ul. Krzywa (Krummstr.), nr. 112.

Szanownemu Duchowieństwu polecam się do wykonywania figur św. Pańskich w drzewie, Grebów Pana Jezusa, jako i innych wchodzących w zakres rzeźbiarstwa robót po nader niskich cenach. Usługa rzetelna, ceny umiarkowane.

## L. Lorkowski,

Olsztyn, (Adler u. Kirchhofstr.)

Do wykonywania wszelkich robót budowniczych poleca się Ałojzy Wronka w Olsztynie, ul. Dworcowa nr. 31.

Szanownym Czytelnikom naszym piszemy za darmo wszelkie prośby i zażalenia, wyjąwszy skargi sądowe.

Eksp. „Gazety Olszt.“

## Kapitały

po 4% wśród 22½-razowego czystego zysku, a więc nie koźnie na pierwsze miejsce, zwracane po 6-miesięcznem wypowiedzeniu, są do wypożyczenia na posiadłości ziemskie.

Bliższej wiadomości udzieli Eksp. tej gazety.

## Das „Ostpreussische Intelligenzblatt“

ist ein unpartensches Provinzialblatt, erscheint viermal wöchentlich und kostet mit der hochgeleganten Witznummer „Lustige Blätter“ (Redaktion Paul v. Schönthau und Alexander Moczowski) und der wöchentlich illustrierten Unterhaltungsbeilage

„All Deutschland“

nur Mk. 1,50 pro Vierteljahr  
bei jeder Postanstalt

Probenummern gratis und franco von der Exped. des „Ostpreuss. Intelligenzblatt“, Allenstein. Die „Lustigen Blätter“ allein bezogen kosten bei jeder Postanstalt denselben Preis, wie unsere 3 Blätter zusammen. Bestellungen bei der Post wolle man gefl. sofort aufgeben.

Do wykonywania budowli wszelkiego rodzaju również i rysunków, zwłaszcza dla szkół, kościołów i plebanii poleca się szanownej publiczności i dozorem kościelnym  
**J. SKIBOWSKI,**  
mistrz budowniczy w Olsztynie, ulica Lipszacka.

UCZEN, syna porządnym rodziców, mający ochę wyuczenia się ślusarstwa, może się zgłosić do  
**Ernesta Neuber,**  
mistrza ślusarskiego w Olsztynie.

Drzewo budulcowe i na opał, drągi do szczepiania i obciosania poleca ze swojego lasu

**Joachim Grudzieński**  
w Linowie.

(Leynau p. Klaukendorf).

**Sieczkarnie** od najmniejszych do największych mam na sprzedaż po zmniejszonej cenie. Również maneże (roszarki) rozmaitego rodzaju.

**J. Hoch,** mistrz kowalski w Szeawaldzie (Schoenwalde p. Klaukendorf)

**Miejsca do budowania** przy ulicy Lipszackiej ma na sprzedaż

**J. Bauchrowicz,**

**KAWALER** liczący około lat 30, poszukuje towarzyski życia. Panienci, któreby wyjść chciały za człowieka wykształconego i zajmującego zaszczytne stanowisko, raczą się zgłosić z całym zaufaniem pod lit. A. B. do Eksp. „Gaz. Olszt.“  
Załączenie fotografii pożądana. Za dyskrecją ręczy się słowem honoru. Listy i fotografie zwracają się

☞ Kto by chciał mieć jeszcze **KALENDARZ**, niech się spieszy, bo mamy już tylko kilka egzemplarzy w zapasie.  
**Drukarnia „Gaz. Olszt.“**

**Kartofle do nasienia,** daberskie, ofiaruje i przyjmuje zamówienia w każdej ilości  
**A. Silberbach w Olsztynie.**

☞ Członków towarzystwa różniwego gospodarzy wiejskich na parafii

## Bartęzka

zaprasza na dzień 1 kwietnia o godz. 10 tej przed obiadem do Bartęgi, dokąd także przybędzie ks. kapelan Prahł z Zyborka, celem urządzenia kasy oszczędności i pożyczkowej

**Zarząd.**

## UCZNIA,

syna porządnym rodziców, mającego ochę wyuczyć się stolarstwa, przyjmuje natychmiast

**J. Rastemborski,**

mistrz stolarski w Olsztynie. (Schanzenstr.)

## Jako agent

różnych towarzystw zabezpieczenia, n. p. od ognia — Kolenia, zwłaszcza dla urzędników, nauczycieli i leśniczych, — Nordstern, zabezpieczenia na życie, przypadek i starość, wyprawę dla dzieci, poleca się szanownej publiczności

**A. Gliński.**

☞ Wyborne makiuchy konopiane (Haufkuchen), najlepsze i najtańsze pożywienie dla koui bydła ma zawsze na składzie

**H. Schikorr.**

Również przyjmuję zamówienia na gips w każdej ilości.

**Figure**

**Matki Boskiej z dzieciątkiem,** rzeźbiana z drzewa, 1,10 wysoką, polichromowaną, premiiowaną na wystawie w Olsztynie, ma na zamiar sprzedać z powodu przeniesienia się do innej miejscowości za nader niską cenę, bo tylko za 200 marek.

**Ludwik Lorkowski,**

rzeźbiarz w Olsztynie.